

Wybory samorządowe i senackie w Czechach: ostrzeżenie dla obozu władzy

Krzysztof Dębiec

17 października zakończył się w Czechach tygodniowy cykl wyborów do Senatu (izby wyższej) i samorządów lokalnych. Spośród 27 wolnych mandatów w Senacie (co dwa lata wybiera się jedną trzecią składu na sześć lat) najwięcej – 10 – uzyskała liberalna partia Burmistrzowie i Niezależni (STAN), która uplasowała się przed prawicową Obywatelską Partią Demokratyczną (ODS) – 7. Oznacza to utrzymanie przez tę ostatnią najsilniejszego klubu senackiego (tworzonego z liberalną partią TOP 09) oraz funkcji przewodniczącego Senatu. Wszystkie te ugrupowania należą w Izbie Poselskiej (izbie niższej) do opozycji. Formacje koalicji rządzącej nie uzyskały ani jednego mandatu.

W wyborach komunalnych, które odbyły się w dniach 9–10 października, najwięcej głosów otrzymało ANO premiera Andreja Babiša, *lecz był to gorszy wynik niż w 2022 r.* pod względem udziału w absolutnej liczbie głosów (14,3% względem 16,6%), jak i liczby wybranych radnych (1650 względem 1748). Partia wygrała w sześciu z 13 stolic regionów (w tym w Ostrawie), notując jednak w 12 z nich spadki poparcia (wyjątek to Pilzno). Do zmiany dojdzie w stolicy, gdzie największe szanse na obsadzenie fotela burmistrza Pragi ma zwycięska partia STAN. Rada miejska w nowym składzie najpewniej wybierze na to stanowisko lidera listy tego ugrupowania w Pradze Petra Hlaváčka, który zastąpi Bohuslava Svobodu z ODS. W mniejszych gminach tradycyjnie triumfowali kandydaci niezależni (ponad 81% mandatów).

Choć specyfika wyborów samorządowych i senackich premiuje centroprawicową opozycję, wynik partii koalicji rządzącej jest wyraźnie gorszy niż w poprzednich latach, co można interpretować jako wystawienie jej negatywnej oceny za pierwszy rok u władzy. Rezultatem może być wzmożenie przez nią działań prosojalnych, ale i wzrost napięć w jej obozie.

Komentarz

- **W pierwszym poważnym teście po roku od wyborów do Izby Poselskiej partii koalicji rządzącej dostały sygnał ostrzegawczy.** Choć ANO mogło się spodziewać porażki w Pradze, gdzie od lat notuje słabe wyniki, to jednak niepokojący jest dla niego najniższy w historii rezultat w stolicy. Dużym ciosem są utrata bastionu w postaci Uścia nad Łabą (gdzie ANO wygrywało nieprzerwanie od pierwszego startu w 2014 r.) i słabe wyniki w innych miastach tego regionu, a także spadek poparcia w większości miast wojewódzkich (o prawie 13 p.p. w Uściu, 10 p.p. w Zlinie czy prawie 9 p.p. w Libercu). Za „katastrofalny” rezultat premier uznał brak uzyskania przez jego partię jakiegokolwiek

mandatu w Senacie (ostatnio zdarzyło się to jej w debiucie w 2012 r., potem zdobywała od jednego do ośmiu mandatów). Choć wyniki te wskazują na rozczarowanie części elektoratu i niedostatek lokalnych liderów, ANO dalej wyraźnie prowadzi w sondażach (w bm. uzyskuje od 28,8% w badaniu NMS Market Research do 31,3% w sondażu STEM). Z kolei charakter wyłaniania senatorów w okręgach jednomandatowych, z potencjalnie dwiema turami głosowania, od lat jest trudny dla partii, która silnie polaryzuje społeczeństwo. System ten konsoliduje natomiast antybabiśową opozycję. Wyniki częściowo odzwierciedlają też niezadowolenie z wysokich cen paliw i wzrostu oprocentowania kredytów hipotecznych.

- **W kategoriach klęski wynik wyborów mogą rozpatrywać mniejsi koalicyjni partnerzy partii Babiša na szczeblu centralnym.** Ksenofobiczna Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD) straciła aż 326, tj. 76% mandatów radnych, a poparcie dla jej kandydatów spadło z 4,5 do 2,8%. Żaden z 17 kandydatów senackich SPD nie wszedł do drugiej tury. Z kolei eurosceptyczni Kierowcy dla Siebie zdobyli swoje pierwsze w historii mandaty radnych. Brak kandydatów tego ugrupowania w wyborach senackich obnażył jednak płytkość jego zasobów kadrowych, a mimo zmasowanej kampanii, z aktywnym udziałem liderów formacji, spektakularną przegraną skończył się ich start w wyborach samorządowych w stolicy (2,9%). Zwłaszcza w SPD słychać głosy na rzecz wyciągnięcia wniosków z porażki, czego skutkiem może być silniejsze zaznaczanie autonomii w rządzie i tym samym jego mniejsza stabilność.
- **Największym wygranym wyborów jest STAN, umacniający swoją pozycję lidera opozycji.** Nie tylko uzyskał on najlepszy wynik w wyborach do Senatu, lecz także nieznacznie i w dużej mierze nieoczekiwanie wygrał wybory w Pradze. Wyzwaniem dla jego liderów w perspektywie elekcji do Izby Poselskiej za trzy lata jest utrwalenie przywiązania wyborców do partii, której twardy elektorat jest relatywnie nieliczny. Często bywa ona typowana w gronie opozycji jako formacja „drugiego wyboru” (obecnie notuje w sondażach 13–17% poparcia). Teraz korzysta na niestabilności innych partii opozycyjnych i ich niejasnym przekazie, zwłaszcza ODS, oraz wyczerpaniu efektu nowości lewicowo-liberalnej Czeskiej Partii Piratów.
- **Wybory unaocznily marazm ODS – do ubiegłego roku głównej partii koalicji rządzącej.** Z trudem szuka ona dla siebie nowej formuły pod przywództwem Martina Kupki, który w styczniu br. zastąpił byłego premiera Petra Fialę. Po rozpadzie sojuszu z chadekami i TOP 09 w ugrupowaniu występują też tarcia wewnętrzne. Po spadku w sondażach, oznaczającym w ostatnich miesiącach koniec prymatu wśród opozycji, ciosem dla nowego kierownictwa jest utrata foteli burmistrzów w Pradze i Brnie czy mniejsza liczba radnych w dziewięciu miastach wojewódzkich (w tym pierwsze w historii niedostanie się do rady miasta w Libercu). Szansą na zdobycie politycznych punktów będzie aktywność w Senacie, gdzie ODS nieznacznie wzmocniła swój stan posiadania, a jej przedstawiciel Miloš Vystrčil (stronnik Kupki w partii) najpewniej zachowa stanowisko szefa tej izby.